

Edward Hajduk

Układy społeczne – przestrzenie procesu specjalizacji

Wyd. Łużycka Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Jana Benedykta Solfy w Żarach.

Żary 2008, s. 176, rec. Elżbieta Papiór.

Recenzowana praca przedstawia socjalizację jako proces społeczny, jego złożoność i różne uwarunkowania. Wskazuje na makrostrukturalne uwarunkowanie nierealnych oczekiwań jednostki poddanej socjalizacyjnym oddziaływaniom w okresie biografii szczególnie dla niej formatywnym. W zespole uwarunkowań instytucjonalnych wyróżniona została szkoła, która wyposaża ucznia w proces symbolizacji, niekiedy przyznając temu procesowi większe znaczenie socjalizacyjne niż opanowywanie schematów wyjaśnień. W tym fragmencie pracy wyeksponować warto obecność historii pokoleniowej w procesie socjalizacji i konsekwencje, jakie przynosi usankcjonowanie przez instytucje edukacji jednego wykładu owej historii. Być może można było bardziej wnikliwie opisać takie instytucjonalne podmioty procesu socjalizacji jak mass media czy instytucje wspólnot wyznaniowych.

W rozdziale drugim autor opisuje układy społeczne wyznaczające przestrzeń społeczną procesu socjalizacji. Wyróżnia sześć przestrzeni tego procesu. Są to układy społeczne: promocyjny, alternatywny, wspomagający, opozycyjny, resocjalizacyjny, represyjny. Wskazuje on na układy konkurujące ze sobą o wpływy na proces socjalizacji. Układy, których następstwa raczej się wzajemnie osłabiają, a nie wspomagają oraz takie, które ograniczają negatywne następstwa procesu socjalizacji przed podejmowaniem działań sprzyjających trwałemu motywowaniu jednostek do aktywności społecznie akceptowanej. W systemie instytucji wpisane są do przestrzeni społecznych procesu socjalizacji także instytucje represji, które ograniczają rozmiary aktywności jednostki naruszającej ład społeczny.

W rozdziale trzecim przedstawiony został udział układów społecznych w procesie socjalizacji i próba oceny zgodności bądź rozbieżności ich oddziaływania. Czytelnik napotka tu na pewne powtórzenia myśli wyłożonych już w rozdziale drugim. Analiza zgodności bądź rozbieżności działalności instytucji jest możliwa po uprzednim przyjęciu kryteriów. A jest ich kilka. Porównując je, można pytać o oddziaływanie układów na jednostkę: czy kształtują one w niej poczucie sprawstwa, przekonanie o podmiotowości, możliwości kreowania przebiegiem własnego życia, czy też przesuwiają odpowiedzialność za przebieg życia jednostki na zewnętrzne dla niej uwarunkowania, nierzadko uznawane za niezgodne. Układy konkurują ze sobą, gdy przyswajają jednostce przekonanie o ich szczególnym udziale w przebiegu jej życia. Kon-

kurują też ze sobą, gdy kształtują przekonanie jednostki o tym, na dzieje jakich grup będzie ona wpływała, pełniąc role publiczne. Innym obszarem niespójnych oddziaływań jest przyswajanie jednostce wzoru człowieka dobrego. Autor pisze też o pozytywnym udziale jednostki w życiu innych ludzi. Do kryteriów, proponowanych do katalogu miar, pomagających w ustaleniu stopnia prawdopodobieństwa lub stopnia rozbieżności socjalizacyjnego oddziaływania układów społecznych należy stosowanie różnych miar moralnej oceny człowieka. I tak, ocenie moralnej podlegają: cechy wrodzone, od jednostki niezależne, np. płeć, rasa, cechy społeczne, np. zawód wykonywany przez jednostkę, cechy osobowe – zachowania, moralne walory jednostki są skorelowane z przynależnością jej do grupy nobilitowanej pod względem genealogii, pozycji społecznej, przypisywanej jej pozytywnej roli w dziejach grupy etnicznej albo do grupy dyskryminowanej.

Układy społeczne różnią się upowszechnianym wzorem człowieka dobrego. Ten wzór jest wkomponowany w proces zorganizowanego oddziaływania na jednostkę w okresie nabywania kompetencji człowieka samodzielnego.

Oszacowanie stopnia zgodności albo stopnia rozbieżności oddziaływania wymienionych układów społecznych na tę samą kategorię społeczną: dzieci, uczniów, studentów itp. jest możliwe, gdy zastosowane zostaną te same kategorie opisu i takie same kryteria oceny.

Pracę zamykają rozważania o procesie socjalizacji i ładzie społecznym. Autor uważa, że ład społeczny może być utożsamiany z możliwością przewidywania przez jednostkę zachowania innych ludzi w rolach publicznych. Nieprzewidywalność takich zachowań jest wskaźnikiem nieładu. Autor sygnalizuje nieefektywność tworzenia ładu społecznego przez instytucje będące podmiotem procesu socjalizacji. Gwarancją ładu społecznego jest działanie instytucji represji.

Autor postąpił zgodnie z radami znawców dobrej roboty i przedstawił własną koncepcję procesu socjalizacji oraz jego instytucjonalne podmioty. Wydaje się jednak, iż szersze zaprezentowanie koncepcji innych autorów wzmocniłoby walory recenzowanej pracy.